

Joanna Bachura-Wojtasik, Kinga Sygizman*

Motyw podróży w reportażu radiowym

*Za dwadzieścia lat bardziej będziesz żałował tego, czego nie zrobiłeś,
niż tego, co zrobiłeś.*

Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań.

Złap w żagle pomyślne wiatry.

Podróżuj. Śnij. Odkrywaj.

Mark Twain

Wprowadzenie

W niniejszym szkicu podejmujemy próbę opisu współczesnych radiowych reportaży o tematyce podróżniczej, wskazujemy na różne ujęcia podróży we wspomnianym gatunku oraz – analizując i interpretując wybrane audycje – staramy się zauważyć, w jaki sposób i za pomocą jakich środków można w medium pozbawionym obrazu opowiadać o światach bliskich i dalekich. Swoje obserwacje oparliśmy na wysłuchaniu kilkudziesięciu reportaży powstałych na przestrzeni ostatnich lat, w których podróż stała się swoistym motywem tematycznym. Do prezentacji wyników badań nad tekstami audialnymi wybrałyśmy kilka tytułów, w naszym przekonaniu reprezentatywnych dla wyodrębnionych kategorii. Wyboru dokonywałyśmy – prócz rzecz jasna bieżącego śledzenia reportaży na antenie radiowej – także po konsultacjach z reportażystami radiowymi, przygotowującymi tego typu audycje. Uważamy bowiem, że najbardziej wiarygodne wnioski dotyczące przedmiotu naszych badań powstają nie w oderwaniu od ich twórców, ale właśnie dzięki swoistej symbiozie i wzajemnej współpracy między teoretykami a praktykami. W formułowaniu naszych badawczych spostrzeżeń posłużyliśmy się analizą, a zatem jakościową metodą badawczą, jako jedną

* Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: joanna.wojtasik@uni.lodz.pl; dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: kinga.sygizman@uni.lodz.pl.

z charakterystycznych w metodologii badań nad mediami¹. Analiza i interpretacja pozwoliły nam skupić się na sposobach, w jakich reportażyści konstruują świat przedstawiony w audycjach artystycznych, kreując tym samym znaczenie, oraz na istocie znaku fonicznego, czyli tzw. kuchni akustycznej. Na język reportażu radiowego składają się m.in. słowo i jego głosowa interpretacja, gest foniczny, muzyka, cisza. Semiotyka materii radiowej ukierunkowała nasze podejście w niniejszym artykule.

Motyw podróży w kulturze

Podróż od wieków była źródłem inspiracji dla literatów, malarzy, muzyków, tak w kręgu kultury śródziemnomorskiej, jak i poza Europą. Stała się też bez wątpienia istotna dla dziennikarzy, i to zarówno tych zajmujących się tematyką lokalną, bliską, jak i podejmujących podróże w najodleglejsze zakątki świata. Sama podróż – jak pisze Janusz Dobieszewski – to

jeden z najbardziej autentycznych i realnych wyznaczników ludzkiego życia – przy tym rola podróży w ludzkim życiu stale wzrasta. Podróżowanie jest nam coraz bardziej potrzebne, podróżujemy coraz więcej, coraz dalej, coraz różnorodniej, coraz bardziej wyrafinowanie i coraz bardziej sprawnie. Bycie w podróży to może najpowszechniejszy fakt naszego istnienia, fakt tak znamienity, symptomatyczny i istotny, że nietrudno ująć go jako wręcz symboliczny wyraz naszej natury czy metafizycznej kondycji².

Antropologiczną refleksję nad podróżą podejmują autorzy licznych prac naukowych³, nie proponując przy tym jednej metodologii opisu i systematycznego wykładu dotyczącego motywu podróży. Nie formułują jednoznacznych odpowiedzi na pytanie: jak rozumieć podróżowanie i turystykę, raczej podpowiadają czytelnikowi różne sposoby poznawania świata, interpretacje własnego środowiska kulturowego i konfrontowanie z tym, co obserwuje się u innych.

1 Zob. M. Lisowska-Magdziarz, *Metodologia badań nad mediami – nurty, kierunki, koncepcje, nowe wyzwania*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 2, s. 27–42.

2 J. Dobieszewski, *Teologia podróży, filozofia wędrówki*, [w:] *Człowiek w podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Almamery Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 31.

3 Warto wskazać choćby: *Człowiek w podróży...*; A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Universitas, Kraków 2008; *Wokół reportażu podróżniczego*, t. 2, red. D. Rott, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2007.

Podróż i wędrówkę⁴ można postrzegać współcześnie także jako jeden z symboli ponowoczesności i – jak chce Zygmunt Bauman – określać niezbyt pochlebny mianem „karykatury turystyki” czy też pisać o „dekonstrukcji podróży”⁵. O figurze „turysty”, reprezentującej negatywne wartości kultury popularnej i społeczeństwa konsumpcyjnego w badaniach nad współczesną kulturą pisze Blanka Brzozowska⁶. Autorka zwraca uwagę na interakcję turysty/konsumenta z modnym ubiorem i funkcją turystycznego stroju. Przekonuje przy tym, że sama moda może stać się atrakcją turystyczną i kreować cele do zwiedzania. Atrakcją staje się oczywiście w tej sytuacji „tubylcza ludność”. O integrowaniu z tubylcami możemy przeczytać także w pracy Anny Wieczorkiewicz⁷. Również Dean MacCannell pisze, że

turystyczne bratanie się z tubylcami to wejście na szlak poszukiwań autentycznych przeżyć, spostrzeżeń, wiedzy. Pogoń za autentycznością zaznacza się w stadiach przechodzenia od sceny do kulis. Posuwanie się od jednego stadium do drugiego odpowiada wzrostowi stopnia turystycznego poznania⁸.

Kategoria „autentyczności” pozwala nadać głębszy sens podróżowaniu i turystyce. Nakierowanie na realizację autentyczności polega w gruncie rzeczy na „przywracaniu pierwotnego, głębszego sensu [...] sztuce podróżowania”⁹. Z kolei człowiek, który decyduje się wyruszyć w podróż, „porządkuje i reguluje relacje między różnymi doświadczeniami zmysłowymi w podróży, odszukując niezwykłość i spośród zrozumiałych różnic wyodrębniając «inność»”¹⁰. Na wydobyciu owej „inności” zależy w ogromnej mierze dziennikarzom – podróżnikom, zwłaszcza tym, którzy podejmują trud tworzenia najtrudniejszego i najbardziej wymagającego gatunku dziennikarskiej sztuki radiowej, tj. radiowego reportażu.

4 U różnych badaczy problemu spotkać można rozważania o odmiennym znaczeniu słów „podróż” i „wędrówka”. Intuicje językowe „podróż” wiążą z większą zaplanowaną wyprawą, natomiast „wędrówkę” z czymś spontanicznym, bezplanowym. Zob. na ten temat m.in.: K. Podemski, *Socjologia podróży*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004.

5 Zob. Z. Bauman, *O turystach i włóczęgach*, [w:] tenże, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2013, s. 149. Zob. też: C. Levi-Strauss, *Smutek tropików*, przekł. A. Steinsberg, Wydawnictwo Opus, Łódź 1992, s. 9–10.

6 Zob. B. Brzozowska, *O czytaniu kiczu – turysta modny*, [w:] *Człowiek w podróży...*, s. 83–92.

7 Zob. A. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 197–221.

8 D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przekł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2002, s. 164.

9 M. Kazimierczak, *W poszukiwaniu autentyczności turystyki kulturowej*, [w:] *Człowiek w podróży...*, s. 56.

10 J. Urry, *Spojrzenie turysty*, przekł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 209–210.

Dziennikarstwo podróżnicze w radiu

Dziennikarstwo podróżnicze to swego rodzaju sposób na życie, jak zauważają redaktorzy *Biblii dziennikarstwa*¹¹. To realizacja pasji¹², którą dziennikarze mają sposobność rozwijać, a efektem ich pracy są filmy dokumentalne, książki czy też radiowe audycje. Na szczególną uwagę, jeśli mowa o medium audialnym, zasługuje audycja *Reszta świata*¹³, emitowana w Programie I Polskiego Radia, prowadzona przez Tomasza Michniewicza¹⁴. Słuchacze mieli okazję usłyszeć na antenie rozmowy z ciekawymi ludźmi, którzy nie wyobrażają sobie życia bez podróżowania. Wśród zapraszanych do audycji gości byli eksploratorzy i profesjonalni podróżnicy, ale też spontaniczni globtroterzy i wędrownicy wyruszający na wyprawę bez grosza przy duszy. Łączy ich z pewnością wielka potrzeba poznawania świata, nowych kultur i ludzi. Michniewicz przybliżył także słuchaczom obyczaje i tradycje z różnych części świata oraz prezentował na antenie muzykę świata i wokalistów reprezentujących odmienne kultury.

W maju 2016 roku dziennikarz przeszedł z Polskiego Radia do Radia ZET, w którym prowadził audycję *W drogę! Wakacyjny poradnik Tomka Michniewicza*. W swoim autorskim programie prezentował ciekawostki dotyczące tego, co może spotkać turystów w różnych miejscach świata. Obecnie na antenie Radia ZET odbiorcy mogą usłyszeć Michniewicza w audycji *W drogę! Weekendowy poradnik Tomka Michniewicza*. W cyklu tym odkrywane są nowe zakątki Polski, dziennikarz radzi, gdzie warto pojechać i co warto zobaczyć¹⁵.

W radiu o podróżach – obok programów autorskich – można usłyszeć w reportażach, artystycznym gatunku, przygotowywanym z dbałością o formę, strukturę, odpowiednio zbudowaną dramaturgię. I właśnie podróżniczy reportaż radiowy stał się dla nas inspiracją do napisania niniejszego tekstu i na nim skupimy swoją uwagę.

Polski reportaż podróżniczy, na co wskazuje Artur Rejter, powstał z kontaminacji dwóch tradycji: podróżopisarstwa oraz rozwijającego się od połowy XIX

11 Zob. *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 7.

12 Zob. B. Pawlikowska, *Moja praca, moja pasja*, [w:] *Biblia dziennikarstwa...*, s. 463–469.

13 Zob. <http://www.polskieradio.pl/7/2934,Reszta-swiata> [dostęp: 3.04.2017].

14 T. Michniewicz – dziennikarz, reportażysta, fotograf i podróżnik. Od 2013 roku prowadził w Programie I autorski program podróżniczy *Reszta świata*. Wcześniej pracował w Trójce, gdzie prowadził audycję *Trójka przekracza granice*. Jest także autorem reportażu, m.in. *Samsara. Na drogach, których nie ma i Świat równoległy*. W telewizji TTV prowadził cykl *Michniewicz. Inny świat* oraz zrealizował dwa filmy dokumentalne dla stacji – *Johannesburg* i *Pakistan: Dwie twarze*.

15 Zob. <http://www.radiozet.pl/Radio/Programy/W-droge!-Weekendowy-poradnik-Tomka-Michniewicza> [dostęp: 5.04.2017].

wieku dziennikarstwa prasowego¹⁶. Natomiast podróżniczy reportaż radiowy ma dużo krótszą tradycję, bo związany jest, co oczywiste, z rozwojem i możliwościami techniki, z narodzinami radia i ewolucją medium dźwiękowego. Trudno jednak mówić o reportażu dźwiękowym, abstrahując od jego pisanych korzeni, na co zwróciła uwagę Elżbieta Pleszkun-Olejniczakowa¹⁷. Warto podkreślić, że kategorię radiowego reportażu podróżniczego badacze wyróżniają jedynie na podstawie tematu podjętego przez reportażystę¹⁸, nie zaś na podstawie charakterystycznej dla tej odmiany tematycznej formy czy struktury. Ta jest – można powiedzieć – podobna i obowiązuje we wszystkich możliwych do wyróżnienia kategoriach tematycznych¹⁹.

Reportaż, zdaniem większości badaczy, to gatunek z pogranicza, na styku literatury faktu i literatury pięknej. Intuicyjnie zaliczamy go do gatunków faktograficznych, ale nie można pomijać artystycznego aspektu reportażu. Publicystyczność manifestuje się najczęściej w tematyce i w pełnionej funkcji użytkowej, natomiast literackość w sferze stylu i formy. Można pokusić się o wyznaczenie w radiowym reportażu podróżniczym, przynajmniej w sposób przybliżony, komponentów stylistycznych, a zatem wyeksponowanie stylistycznych walorów analizowanego gatunku: sposobów organizacji początkowych i finalnych fragmentów audycji, kompozycji tekstu, dramaturgii, użytych środków semiotycznych. Na te elementy staramy się zwrócić uwagę w przeprowadzonych analizach.

Wysłuchane przez nas reportaże podróżnicze cechuje duży stopień dowolności stylistycznej i kompozycyjnej, wyeksponowana jest funkcja estetyczna w omawianym gatunku. Niejednokrotnie w warstwie stylistyki, obrazowania odnaleźć można atrybuty „literatury”, co jest wypróbowanym sposobem wyodrębnienia danego tekstu kultury spośród dziennikarskiej „przeciętności”. Niewątpliwie każda z audycji pozostaje głęboko autorska, jej kształt zależy w dużym stopniu od indywidualności reportażysty: jego pomysłu, dociekliwości, wrażliwości i umiejętności sugestywnego oddziaływania na słuchacza. Wyodrębniłyśmy cztery ogólne ka-

16 Zob. A. Rejter, *Wzorzec tekstowy reportażu podróżniczego w aspekcie ewolucji gatunku mowy – próba syntezy*, [w:] *Wokół reportażu podróżniczego*, red. E. Malinowska, D. Rott, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2004, s. 7–17. Autor wskazuje m.in. na trzy okresy kształtowania się reportażu podróżniczego jako wtórnego gatunku mowy.

17 Zob. E. Pleszkun-Olejniczakowa, *O reportażu radiowym*, [w:] *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 115–123.

18 Zob. M. Białek, *Polski reportaż radiowy. Wybrane zagadnienia*, Scriptorium, Poznań–Opole 2010, s. 38–42; K. Klimczak, *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Primum Verbum, Łódź 2011, s. 33–57.

19 O strukturze radiowego reportażu i artystycznych dzieł audialnych zob. J. Bachura-Wojtasik, *Narracyjne formy radiowe jako przykłady artystycznych realizacji audiosfery*, [w:] *Radio w dobie nowych mediów*, red. U. Doliwa, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2014, s. 63–80; K. Klimczak, dz. cyt., s. 78–80.

tegorie radiowego reportażu podróżniczego realizujące motyw wędrówki i podróży, tj. reportaże bezpośrednio dotyczące podróży i wypraw; reportaże, w których bohaterem jest podróżnik; audycje, dla których podróż jest pretekstem do opowiedzenia innej historii (są to audycje z tzw. drugim dnem) oraz ostatnia grupa – reportaże z podróżą rozumianą jako ucieczka przed złem w poszukiwaniu nowej, lepszej rzeczywistości.

Podróż

Podróż to wyzwanie i wysiłek, trudne zadania, niekiedy ambitny projekt do wykonania. Wiąże się zawsze z przekraczaniem granic, nie tylko geograficznych, ale także językowych, społecznych czy też granic własnych możliwości. Daje szansę doświadczenia przygody głęboko poruszającej nasze emocje. Niejednokrotnie podróż potrafi zmienić nasze spojrzenie na świat, pozwala dostrzec to, co w życiu naprawdę piękne i istotne, uczy tolerancji i akceptacji dla inności²⁰. To swego rodzaju „humanistyczna przygoda emocjonalna, kiedy odkrywamy, że mimo różnic języka, kultury, rasy, narodu czy warstwy społecznej istnieją wspólne dla całego gatunku ludzkiego cechy uniwersalne, łączące ludzi w jedną wielką rodzinę”²¹.

Joanna Bogusławska uczyniła Pawła Fiedlera, wnuka legendarnego reportażysty i podróżnika, Arkadego Fiedlera, bohaterem dwóch reportaży *Maluchem przez Afrykę*²² oraz *Maluchem przez Azję*²³. Bohater audycji, po jedenastu latach pracy w londyńskiej korporacji, postanowił zrezygnować z pracy zawodowej i oddać się pasji podróżowania, kontynuując drogę zapoczątkowaną przez dziadka. Pierwsza podróż, o której opowiada, odbyła się właśnie wzdłuż Afryki Wschodniej, trasą od Egiptu do RPA. Drogę – ponad szesnaście tysięcy kilometrów – przebył Fiatem 126p, maluchem, zwanym przez niego Zieloną Bestią. Dotarł w ten sposób m.in. do gościnnych Nubijczyków, widział codzienną udrękę w Etiopii, obserwował obrzędy plemienia Hamer, a w Namibii spotkał się z Buszmenami.

Kolejnym projektem podróżniczym Fiedlera była wyprawa Fiatem 126p do Azji, o której usłyszymy w drugim reportażu Bogusławskiej. Podczas tej ekspedycji przebył 22 707 km. Maluch spalił 1150 litrów benzyny. Fiedler przejechał przez Sło-

²⁰ Zob. L. Turos, *Wprowadzenie do wiedzy o turystyce edukacyjnej*, Wydawnictwo Ypsilon, Warszawa 2001.

²¹ J. Merski, J. Kościelnik, *Podróże sposobem poznawania świata*, [w:] *Człowiek w podróży...*, s. 206.

²² Zob. <http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1625442,Maluchem-przez-Afryke-repor-taz-Joanny-Boguslawskiej> [dostęp: 7.04.2017].

²³ Zob. <http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1675930,Maluchem-przez-Azje-reportaz-Joanny-Boguslawskiej> [dostęp: 7.04.2017].

wację, Węgry, Serbię, Bułgarię, Turcję, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Mongolię. Podróż zakończył we Władywostoku.

Osią konstrukcyjną tych dwóch audycji jest opowieść głównego bohatera, jego wspomnienia, opis przygotowania i następnie realizacji podróży. To właśnie jego wypowiedzi przekazują słuchaczowi pewną wiedzę o świecie, pełnią funkcję poznawczą, która w tym wypadku dominuje nad funkcją estetyczną przekazu. Reportażystka mniejszą wagę przykładła do tzw. dźwiękowych zdobień czy też uplastyczniania wywodu. Dobrym pomysłem okazało się natomiast identyczne rozpoczęcie obu audycji: swoiste przedstawienie Zielonej Bestii, wsiadanie do malucha dziennikarki i podróżnika oraz krótka pogawędka między nimi. Pozwoliło to nadać audialnym tekstom pewną całościową strukturę; wyodrębnić cząstki tematyczne i przydzielić im postać rozdziałów.

Paweł Ciećkiewicz, bohater reportażu Magdy Skawińskiej *Łowca dźwięków*, postanowił nadstawić uszu i dowiedzieć się, jak brzmi Ameryka Południowa, Nowa Zelandia, Australia i Azja. Podróż nie uwieczniał na zdjęciach, ale nagrywał dźwięki z odwiedzanych miejsc. Mikrofon pozwalał mu obserwować świat i wsłuchiwać się w krajobraz.

Paweł pochodzi z Wrocławia. Kilka lat temu wyjechał do Londynu na kontrakt. Po pewnym czasie zdał sobie sprawę, że ścieżka jego kariery zawodowej w Anglii jest zamknięta, że nie ma szansy na awansowanie na kierownicze stanowisko, tak samo zresztą jak wszyscy emigranci. Postanowił wrócić do kraju, do przyjaciół i tutaj pracować. Zanim jednak na dobre wrócił do Wrocławia, odbył podróż po świecie trwającą dwieście dni.

Reportaż jest interesującą historią o tym, czego uczą nas podróże, jakie możliwości otwierają przed człowiekiem; to również reportaż o poznawaniu siebie i swoich potrzeb. Jak się okazuje, podróżowanie pozwoliło Pawłowi nabrać większego dystansu do życia, znaleźć wewnętrzny spokój i harmonię, przewartościować priorytety, ułożyć relacje z ludźmi. Bohater to bystry obserwator, wyczulony na nadprodukcję obrazów we współczesnym świecie, przy jednoczesnym zaniku słuchania świata, słuchania drugiego człowieka. Dlatego wraz z towarzyszem, z którym zawsze podróżuje, Piotrem Jaroszyńskim-Dziubą, postanowili przypatrywać się dźwiękowej stronie otoczenia, wsłuchiwać się w nią. To pozwoliło im na dostrzeżenie różnic w brzmieniu poszczególnych kontynentów. Europę charakteryzują dźwięki industrialne, jeżdżące samochody, stukające obcasy chodzących pośpiesznie ludzi. W Azji odwrotnie – słychać głównie komunikujących się ludzi. Ameryka Południowa z kolei to muzyka, dźwięki instrumentów, jak mówi bohater audycji: w krwi mieszkańców „płyną nuty”.

Obok płynnie poprowadzonej warstwy fabularnej reportażu zwraca z pewnością uwagę jego dźwiękowa strona, bardzo bogata, inspirująca, absorbująca słuchacza. Wielkim atutem audycji są wykorzystane oryginalne nagrania Pawła i Piotra,

pozwalające odbiorcy przenieść się w inne miejsce na kuli ziemskiej. Można odnieść wrażenie, że warstwa dźwiękowa, akustyczna i muzyczna reportażu to swoisty drugi bohater audycji.

W strukturze tego tekstu uwagę przykuwa inicjalny fragment. Reportażystka pyta kilkuletnią dziewczynkę o różne dźwięki, o to, co je wydaje i jak one brzmią. Okazuje się, że już małe dziecko rozróżnia i dostrzega dźwięki natury, dźwięki sztuczne, mówi „w całym świecie są dźwięki”. Szkoda tylko, że z wiekiem ta umiejętność zdaje się zanikać, przestajemy świat słyszeć, widzimy go tylko. Oś konstrukcyjną reportażu stanowi opowieść Pawła o słuchowym odbieraniu świata. Reportażystka w korpus reportażu włącza także krótką wypowiedź przypadkowej osoby zapytanej o postrzeganie dźwiękowe świata. Wypowiedź koresponduje z tym, co mówi bohater audycji. Wypróbowanym przez reportażystów sposobem przykucia uwagi słuchacza jest uwypuklenie jakiegoś konkretnego szczegółu, wyeksponowanie go na tle pozostałych. Sądzymy, że w tym wypadku jest to wspomniana przez Pawła historia z jednej z madryckich ulic o fantastycznym ulicznym grajku, wydobywającym z gitary piękne brzmienia i o stojącej obok niego Amerykance, która – nie dbając o to, że ktoś siedzi i gra – głośno rozmawiała przez telefon. Opowiastkę ilustruje oryginalne nagranie.

W reportażach podróźniczych niekiedy miejsce staje się głównym bohaterem. Tak jest w reportażu *Iran, jakiego nie znacie* Katarzyny Błaszczyk²⁴. Małżeństwo, dwoje tłumaczy z Torunia zafascynowanych starożytną Persją, opowiada o swojej wyprawie, w rzeczywistości dając subiektywny i dość zaskakujący obraz tego kraju. Bohaterowie mówią o przygodach, niespodziewanych zdarzeniach i poznanych tam ludziach. Wspominają m.in. o częstowaniu zabronionym w Iranie alkoholem czy narkotykami, o karze za przywożenie z Europy zakazanych książek czy też o mentalności i niekiedy męczącej uprzejmości Irańczyków.

Audycja Błaszczyk jest barwną opowieścią z niezwykle dźwiękami irańskiej muzyki, stanowiącej muzyczne tło akustyczne. Zwraca uwagę swoją konstrukcją. Rozpoczyna się zaskakująco – od dźwiękowej rejestracji zakładania czadoru, poniekąd symbolu Iranu, bo to przecież tamtejszy obowiązkowy strój dla kobiet. Następnie słyszymy o poznanych na miejscu Irańczykach i dopiero potem dowiadujemy się o fascynacji tym krajem bohaterów reportażu i o tym, jak doszło do wyprawy. Kolejne opowieści pozwalają na stworzenie pełnego obrazu miejsca, ale jak wspomnieliśmy wcześniej, przefiltrowanego przez postrzeganie i odbiór bohaterów audycji. Forma audycji, wykorzystana muzyka pozwalają wskazać na udział środków stylistycznych przynależnych sztuce audialnej. Nie dominują one, jak będzie to miało miejsce na przykład w omawianym przez nas niżej reportażu *Malajka*, ale są dość istotne z punktu widzenia struktury tekstu.

24 Zob. <http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1738827,Iran-jakiego-nie-znacie-%E2%80%93-reportaz-Katarzyny-Blaszczyk> [dostęp: 7.04.2017].

Podróżnik

Celem podróżnika jest poznawanie i zaspokajanie głodu świata oraz zachłanność na drugiego człowieka, często pochodzącego z innej kultury. Podróżnicy, dzięki swej nieskrywanej fascynacji obcymi krajami przybliżają nieznaną i nieodkryty świat przeciętnemu człowiekowi. Bywają bardzo często bohaterami reportaży radiowych, a tematem tej kategorii tekstów audialnych jest postać -obieżyświat²⁵.

Kinga Choszcz jest tytułową bohaterką audycji Hanny Wilczyńskiej-Toczko *Malajka*, tytułową, bowiem tym słowem, oznaczającym 'anioła', określali ją mieszkańcy Afryki, którą postanowiła samotnie przemierzyć. Zanim jednak dotarła na Czarny Łąd, wraz ze swym chłopakiem, Radosławem „Chopinem” Siudą, odbyła pięcioletnią autostopową podróż dookoła świata. Owocem tej wędrówki jest książka *Prowadził nas los*, uhonorowana prestiżową nagrodą Kolosa.

Upragnioną i wymarzoną podróż do Afryki Kinga opisała w książce *Moja Afryka*. Publikacja jest zapisem tekstów z bloga, który prowadziła Malajka, przemierzając Czarny Łąd, wybranych przez jej matkę i zredagowanych przez Wojciecha Cejrowskiego²⁶. Podróżniczka nie miała możliwości przygotować książki do druku, ponieważ zmarła podczas afrykańskiej wędrówki w Akrze w Ghanie. Internetowy dziennik²⁷ stał się nie tylko podstawą książki, ale i reportażu Wilczyńskiej-Toczko. Audycja zaczyna się jednak wypowiedzią Kingi zarejestrowaną podczas promocji książki o podróży dookoła świata. Słowa dziewczyny połączone są w warstwie narracyjnej reportażu z wypowiedziami mężczyzny, współautora książki i towarzysza podróży, „Chopina”. Uwagę słuchacza może zwracać fakt, że głosy autorów *Prowadził nas los* nagrane zostały w innej przestrzeni akustycznej, w innym czasie. Inicjalny fragment audycji to jedyny, w którym słuchacz może usłyszeć mowę Kingi. W dalszej części reportażu o podróży przez Afrykę będzie mówić ona sama, ale głosem aktorki. Fragmenty dziennika przeplatane wypowiedziami „Chopina” stanowią główną oś narracyjną audycji. W warstwie fabularnej historia o afrykańskich przygodach, spotkanych ludziach, niecodziennych miejscach miesza się z opowieścią Radosława o Kindze, podróżnicze, dla której wszystko było możliwe, a także kobiecie jego życia, radosnej, cieplej i wolnej. I w toku tej narracji

25 Innymi przykładami modelowych reportaży podróżniczych, których bohaterem jest postać podróżnika, są np. *Uniwersytet życia* Doroty Bonieckiej-Górny, traktujący o podróżniku Andrzeju Sochackim, dla którego przemierzanie świata to lekcja życia, czy audycja o Andrzeju Pałganie – *Przygoda z anakondą* Agnieszki Walewicz.

26 <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/55598/moja-afryka> [dostęp: 7.04.2017].

27 Dziennik prowadzony był przez Kingę Choszcz na stronie kingafreespirit.pl. Obecnie strona pod tym adresem nie istnieje. Po śmierci podróżniczki jej matka stworzyła fundację imienia Kingi. Na stronie fundacjaafreespirit.pl znaleźć można, prócz informacji dotyczących działań fundacji, wspomnienia o Malajce.

tylko delikatne sugestie mogą zdradzać tragiczny finał opowieści. Fakt niepojawiania się autentycznego głosu Kingi, a tylko czytane fragmenty jej pamiętnika czy informacja o tym, że Kinga nie cofnęłaby się przed podróżą do Afryki, nawet gdyby wiedziała, że to może być jej ostatnia podróż – wszystko to nie budzi większego niepokoju odbiorcy wsłuchanego w spokojny, ciepły głos „Chopina”. Ton wypowiedzi chłopaka zdecydowanie usypia czujność słuchacza i może zadziwiać, kiedy dowiemy się, że Wilczyńska-Toczko nagrywała rozmowę z Radosławem Siudą w dniu pogrzebu Kingi. Ten spokój wyrasta z buddyjskiej filozofii i z przeświadczenia, o którym mówi „Chopin” w reportażu, że śmierć to dla podróżnika kolejny etap podróży.

Audycja jest skomponowana płynnie i dynamicznie, w oparciu o dwie harmonijnie przeplatające się narracje – męską i kobiecą. Uwaga słuchacza koncentruje się z jednej strony na plastycznych obrazach, na jakich oparte są zapisy Kingi, z drugiej na pełnych emocji wspomnieniach Radosława. Wraz z rozwojem akcji i zbliżaniem się do punktu kulminacyjnego, którym jest śmierć podróżniczki, temperatura opowieści rośnie – szybciej zmieniającym się dźwiękowym obrazom towarzyszy dynamiczna afrykańska muzyka. Całości dźwiękowego obrazu dopełnia cisza, podkreślająca wagę danej chwili, jej majestatyczność i wyjątkowość. „Emotion and coolness. It's often a powerful combination”²⁸ – pisze wybitny twórca reportażu, Edwin Brys. Na tej zasadzie zbudowana jest scena kulminacyjna, opowieść „Chopina” o śmierci Malajki. Mężczyzna dotarł do szpitala w Akrze – w którym leżała chora na malarię Kinga i „starał się pomóc, żeby z tego wyszła”. Na tle dudniącej afrykańskiej muzyki słyszymy wspomnienie Radosława: „Widziałem, że wie, że przyjechałem. Była na tyle przytomna, że popłynęły jej łzy z oczu. Jeszcze mogła ucisnąć moją dłoń, jeszcze ruszała rękami”. Etniczne odgłosy milkną, a dalszej części reminiscencji towarzyszy dźwiękowo delikatna i powoli pogłaśniana piosenka *Malaiika*²⁹, którą „Chopin” zaprezentował dziewczynie w szpitalu w nadziei, że może dźwięki ulubionego utworu przywrócić jej siły. W warstwie akustycznej pojawiają się teraz coraz wyraźniej dudniące bębny, ilustrujące zbliżanie się do jakiegoś ważnego momentu. Po słowach: „kiedy lekarz przyszedł po mnie po raz drugi, było już za późno”, bębny milkną. „Chopin” wyznaje: „to był jeden z najtrudniejszych momentów mojego życia” i zawiesza głos, a symbolizującą śmierć ciszę rozrywa jedynie odgłos huśtawki, na której podczas nagrania siedzi chłopak. Dźwięk ten oznacza jego cichą obecność i pustkę. „Czasem powiedzieć mniej znaczy powiedzieć więcej”³⁰ – pisze Brys. Scena odchodzenia Kingi potwierdza słusność tych słów.

28 E. Brys, *The mechanics of emotion*, s. 4 (tekst prywatny w posiadaniu autorek publikacji).
„Emocje i chłód. To często kombinacja o potężnej sile” (tłum. własne).

29 Odmienne jest zapis tytułu reportażu i tytułu piosenki: *Malajka/Malaiika*.

30 Tamże.

Dynamizm audycji oparty jest na kontrastach realizowanych na płaszczyźnie słowa i dźwięku. Całość składa się na wielobarwny obraz podróżniczki, która żyła pełnią życia, czerpiąc ze świata wszystkie jego kolory i dźwięki.

Głębszy sens podróży

Za podróżą, którą podejmuje bohater reportażu radiowego, często kryje się drugi zamiar, głębszy sens. Przemieszczanie się po świecie, eksploracja nowych terenów, poznawanie ludzi, zwyczajów – wszystko to daje sposobność rozwijania swoich zainteresowań, spełniania się zawodowego, niesienia pomocy i osiągnięcia wielu innych celów. Nie chodzi więc o samą podróż, ale o możliwości wiążące się z podjęciem podróży.

Weronika Mliczewska, bohaterka audycji Joanny Bogusławskiej *W poszukiwaniu duchowości*, aby poznać cywilizację Majów³¹, przemierzyła Gwatemalę, Meksyk, Honduras, Belize i Salwador. Trafiła w miejsca odcięte od nowoczesności, gdzie do dziś praktykuje się stare rytuały, rozmawiała z szamanami, przebywała w miejscach fascynujących, ale i niebezpiecznych, w których panuje skrajne ubóstwo, a wojny gangów są na porządku dziennym³². Kiedy wyruszała w podróż do Ameryki Południowej, nie wiedziała, co ją może spotkać, jakie miejsca odwiedzi, kogo pozna. Nie miała z góry założonej trasy. Kupiła bilet w jedną stronę do Gwatemali i nie planowała, kiedy wróci. Miała tylko jedną wytyczną – kolejne punkty na mapie jej podróży wyznaczały rekomendacje tubylców. Za sprawą tych opinii dotarła do miejsc, które trudno znaleźć na mapie, o których mało kto słyszał. A podróż naznaczona została wieloma trudnościami i niebezpieczeństwami. Nocowała u ludzi i w więzieniu, po zmroku chowała się przed pijanymi gangsterami. Wszędzie, gdzie była, z kimkolwiek się spotykała, starała się zrozumieć ludzi, ich decyzje, nie oceniać. Podróżowanie bowiem jest dla Weroniki przede wszystkim lekcją człowieczeństwa i sposobem obcowania z duchowością innych i swoją własną. „Ja podróżowałam, szukając odpowiedzi – zwierza się autorce audycji. – To nie była podróż turystyczna, to nie było zwiedzanie, to nie była chęć posmakowania tamtejszych potraw. Podróżowałam, żeby spotkać człowieka, aby dowiedzieć się czegoś o nich [ludziach], a w efekcie o sobie³³. Swoimi przeżyciami dzieliła się na multimedialnym blogu³³, o którym opowieść rozpoczyna reporterskie wyznanie Weroniki.

31 Owocem podróży i badania cywilizacji Majów jest książka: W. Mliczewska, *Na początku jest koniec. Na szlakach duchowości Majów*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2017.

32 Zob. <http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1739783,W-poszukiwaniu-duchowosci-reportaz-Joanny-Boguslawskiej> [dostęp: 30.03.2017].

33 W trakcie tworzenia tekstu pod adresem strony podanej przez Weronikę w reportażu nie istnieje już blog.

Reportaż Bogusławskiej ma niespełna dziesięć minut³⁴. Główna oś konstrukcyjna oscyluje wokół wspomnień Weroniki, która głosem pełnym energii, zaangażowanym, wspomina swój siedmiomiesięczny pobyt w krajach Ameryki Południowej. Oprócz tego głosu w audycji pojawiają się jeszcze dwa, kobiecy i męski – z treści wypowiedzi można wnioskować, że są to rodzice dziewczyny. Ich słowa budują obraz córki jako osoby niezwyklej, pełnej magnetyzmu i emocji. Na dynamikę audycji wpływa ekspresyjny głos głównej bohaterki i tok jej opowieści. Warstwa akustyczna jest uboga – stanowi ją jedynie muzyka spinająca całość klamrą kompozycyjną. Można mieć wrażenie, że audycja jest swoistego rodzaju próbą zasygnalizowania tematu i zachętą do ponownego spotkania z Weroniką Mliczewską, być może poprzez książkę *Na początku jest koniec. Na szlakach duchowości Majów*.

Scena otwierająca reportaż *Mzungu wrócił* Doroty Jaśkiewicz-Łebek sugeruje, że jego bohaterem będzie podróżnik. Oto bowiem mężczyzna, pełen dumy, prezentuje reportażystce przywiezione z odległych stron przedmioty. Szczególnie miejsce w tej galerii zajmuje kamień z Wybrzeża Kości Słoniowej, na pierwszy rzut oka zwykła skamienielina, w której – po uważnym oglądzie – można dostrzec twarz. W tle mnożą się akustyczne dźwięki ilustrujące fonicznie owe zdobycze i budujące audioscenografię przestrzeni, po której poruszają się uczestnicy rozmowy. Można przypuszczać, że mamy do czynienia z człowiekiem, który podróżuje dla przyjemności i z odwiedzonych miejsc przywozi przedmioty często ofiarowywane mu przez tubylców. Myśl tę jednak szybko weryfikują słowa bohatera: „Zawsze chciałem jeździć, zwiedzać, pomagać i dać coś od siebie. A ponieważ widziałem, jak rodzice pracowali jako lekarze, to stwierdziłem, że jednak medycyna”. Główną postacią audycji Jaśkiewicz-Łebek jest doktor Henryk Mazurek, dla którego motywacją do wyruszania w świat jest chęć niesienia pomocy. Ginekolog położnik z Rząśnika koło Świerzawy na Dolnym Śląsku jako pracownik Polskiej Misji Medycznej, a potem w zespole Lekarzy Bez Granic niósł pomoc medyczną w miejscach ogarniętych kataklyzmami i wojnami. Kierował „szpitalem w Czadzie, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, kilkakrotnie pracował na Haiti po trzęsieniu ziemi, w Kongo, w Dżibuti, Etiopii, Gabonie i – jako ostatni biały (czyli w języku swahili: *mzungu*) lekarz – w największym obozie dla uchodźców w Dadaab, na granicy somalijsko-kenijskiej”³⁵. We wszystkich tych miejscach spotykał się z ograniczeniami, np. w postaci braku elektryczności czy wody, ale też z możliwościami. Praca w Afryce nauczyła go na przykład wiary we własne umiejętności, niepodparte zdobyczami technologicznymi, jak bowiem zauważa: „Tam się nauczyłem szybkiej diagnostyki bez usg i markerów, jak jest dziś”. Radość dawała praca w grupie, w jedności, bez podziałów na lepszych i gorszych, ordynatora i docenta, bez niepotrzebnych zebrań i stresu. Wspólnie jedli

34 Reportaż został wyemitowany 15 marca 2017 r. w radiowej Czwórcie.

35 Zob. <http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1589946,Mzungu-wrocil-reportaz-Doroty-JaskiewiczLebek> [dostęp: 30.03.2017].

śniadanie i razem wyjeżdżali do pracy. Jakże to była sytuacja odmienna od tej, która zmusiła go do opuszczenia w 2005 roku pracy w lwóweckim szpitalu, od konfliktów i cichego przyzwolenia na niewypłacanie wynagrodzeń przez kilka miesięcy. Dlatego wyjechał – nie do Niemiec, ale do Afryki. Był tam już jako dziecko, rodzice pracowali w Algierii jako lekarze. Wrócił, by pomagać i nauczyć się życia w radości, bez uzależnienia od zdobyczy cywilizacyjnych. „[U nas] Wszyscy gdzieś biegają – zauważa. – Każdy jest czymś przerażony. Nie ma tej radości. Co wy chcecie? Jest woda, jest prąd, nie ma rebeliantów, nie strzelają, sklepy przepelnione, czy nie jesteśmy niewolnikami [tych rzeczy]?”

Audycja jest plastyczna i dynamiczna. Opowieść głównego bohatera przenosi słuchacza w coraz to nowe miejsca, gdzie spotkają go inne przygody, trudności i radości. Na obrazowość przekazu audialnego wpływa anegdotalność autonarracji³⁶ Henryka Mazurka. Wspomnienia o tym, jak mąż pacjentki przyniósł mu w podziękowaniu skrzynkę coca-coli, historia o oddaniu własnej krwi, aby uratować kobietę cierpiącą na anemię po porodzie, czy w końcu opowieść o uratowaniu leżącego na brzegu młodego delfina – wszystkie te małe narracje wpływają na odbiór reportażu jako swoistego akustycznego filmu³⁷, zbudowanego ze scen-obrazów, pozostawiających wizualne ślady w naszej pamięci. Wizualność przekazu dopełnia prezentacja zdjęć, którymi Henryk Mazurek dokumentował swoją podróż. Podczas realizacji reportażu pokazuje je autorce tekstu audialnego, a dzięki ich wspólnym komentarzom do fotografii słuchacz może mieć wrażenie, że też je ogląda.

Całość plastycznego – poprzez dynamikę opowieści bohatera – niemal „żywego” obrazu dopełnia emocjonalność przekazu. Ujawnia się ona w głosie ginekologa, kiedy ten płacze, opowiadając o uratowanym delfinie: „pomachał mi jak dziecko” – łkającym głosem stwierdza mężczyzna. Płynność i dynamizm reportażu kształtuje także świadomie budowana warstwa muzyczna, odzwierciedlająca radosny klimat. Symbolem Afryki jest wszak – co podkreśla Henryk – „krzyk, gwar zapach, muzyka, cykady, ale przede wszystkim gwar i ta radość mimo tych wszystkich kłopotów”. Muzyka ta, stanowiąca tło dla prezentacji afrykańskich zdobyczy głównego bohatera, spina klamrą kompozycyjną opowieść o podróży, która leczy podróżnika i tych, do których on dociera.

Podróż – ucieczka – wojna

Istnieją reportaże opowiadające o podróży mającej nie tylko pozytywne konotacje. Mowa o tych audycjach, w których wyprawa jest tułaczką, ucieczką przed wojną i terrorem oraz poszukiwaniem lepszego miejsca do życia. Reportaże te istnieją na

³⁶ O autonarracjach w reportażu radiowym zob. J. Bachura-Wojtasik, K. Sygizman, *Autonarracje w reportażu radiowym* [w druku].

³⁷ Zob. K. Klimczak, dz. cyt., s. 90.

pograniczu audycji podróżniczej i wojennej albo też należą bardziej do odmiany wojennej gatunku.

Przykładem tekstu audialnego o takim charakterze i tematyce jest *Marmur i dzieci*³⁸ Agnieszki Czyżewskiej-Jacquement i Katarzyny Michalak. Jak czytamy na facebookowym profilu o nazwie Reportaż Radia Lublin, audycja jest „uniwersalną opowieścią o uchodźstwie, którego najważniejszą przyczyną jest lęk i troska o najmłodszych”³⁹.

Reportaż to polifonia głosów uchodźców, którzy – po kilkudniowej ucieczce z Czeczeni przez Kaukaz i Moskwę – gromadzą się na dworcu kolejowym w Brześciu, by stamtąd przedostać się do Polski, do lepszego świata. Podróż pociągiem ze stacji Brześć do stacji Terespol trwa zaledwie piętnaście minut, ale dla przemierzających tę trasę, często po kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt razy, to jak przeprawa przez Morze Czerwone – mówią autorki audycji. Bilet kosztuje osiem euro na każdego członka rodziny, a czeczeńskie rodziny są duże. Nikt nie sprzedaje Czeczenowi biletu w jedną stronę. O tym, czy podróż odbędzie się w jednym kierunku, czy tam i z powrotem, decyduje urzędnik, który podczas zadawania pytań uchodźcom nie patrzy im nawet w oczy. „Mam nadzieję, że dziś mnie usłyszają” – mówi Elina. Choć to mało prawdopodobne, by funkcjonariusz przeznaczający na odprawę dwie, trzy minuty zechciał posłuchać opowieści Eliny czy historii Havy, historii porwania, gwałtów, gróźb męża, przemocy i bezsilności. Dwie minuty wystarczą jedynie na podanie do podpisania dokumentów w języku polskim, niezrozumiałym dla Czeczenów, w którym przekraczający granicę mają dobrowolnie (*sic!*) zrezygnować z wjazdu do Polski z powodu braku wizy. A przecież jako uchodźcy tej wizy nie potrzebują.

Historie, które przewożą pasażerowie pociągu, są przerażające.

To są historie ludzi torturowanych, to są historie facetów, którzy byli rażeni prądem, którzy byli bici butelkami plastikowymi napełnionymi wodą, bo bicie taką butelką nie zostawia obrażeń zewnętrznych. To są historie porwań, przetrzymań, szantażu, historie straszne

– mówi Marina Hulcia, Rosjanka mieszkająca w Polsce od dwudziestu lat, nauczycielka. Na dworcu w Brześciu wypełnia misję więcej niż pedagogiczną. „Ja jestem

³⁸ Audycja uhonorowana została główną nagrodą, a także nagrodą przyznaną przez studentów podczas 33. Międzynarodowego Festiwalu Twórczości Radiowej Prix Bohemia w Ołomuńcu oraz główną nagrodą w konkursie organizowanym przez Fundację Batorego i Instytut Reportażu. Na swoim facebookowym profilu Katarzyna Michalak 21 marca napisała: „Co za wieczór! „MARMUR I DZIECI” z pierwszą nagrodą w konkursie Temat: „Uchodźcy”. Drugie miejsce – Monia Malec – „Przepisuję ten wiersz”. Równoległe w Ołomuńcu naszą audycję doceniają studenci, przyznając Prix Bohemia Student’s. „Głosy naszych czeczeńskich bohaterów zostały usłyszane”.

³⁹ <https://www.facebook.com/reportaz/posts/1185960308147778:0> [dostęp: 2.04.2017].

od dzieci, ja będę uczyła dzieci – mówiła Czeczenom, którzy przychodzili, by opowiedzieć jej życiowe dramaty – będę umiała czas dzieciom, bo jestem nauczycielką. Nie mogę pomóc Wam, ale mogę pomóc, by wasze dzieci nie płakały, nie nudziły się, nie smuciły”. Postać Mariny nadaje opowieści dodatkowej barwy, jest jasnym punktem na tle uchodźczych dramatycznych wspomnień. Jej rozmowy, odgłosy zabaw z dziećmi, śpiewanie piosenek, wśród których pierwszeństwo ma *Jedzie pociąg z daleka*, są kontrastem wobec niesprawiedliwości i cierpienia, które dzieje się na dworcu i przejściu granicznym w Brześciu. Ale na tle tego zestawienia ludzka krzywdą staje się jeszcze bardziej wyrazista, boli i dotyka mocniej, krzyczy głośniej.

Kontrasty pomiędzy rzeczywistością dorosłych i dzieci stanowią o dynamice utworu. Na jego dramaturgię wpływa także narracja odautorska, przybierająca często charakter dialogu między Michalak i Czyżewską-Jacquement, jak również sposób przedstawiania kolejnych bohaterów reportażu. Są oni charakteryzowani nie poprzez wiek czy pochodzenie, ale przez liczbę prób przejścia granicy Brześć–Terespol. I tak poznajemy „Medinę – dwadzieścia sześć prób przekroczenia granicy”, „Elinę – dziesięć prób przekroczenia granicy”, „Leilę i Chamzata – trzy próby przekroczenia granicy” i wielu innych uchodźców. Zdarzają się i tacy, którzy wsiadają do pociągu po raz czterdziesty drugi. Oni powoli tracą nadzieję. „Pomocy znikąd – mówią – chyba że Bóg sam się zlituje”. Wszystkich „mieszkańców” dworca łączy jedno – mają ogromną potrzebę bycia wysłuchanym, opowiedzenia swojej historii. Boją się kamery telewizyjnej, ale do nagrań radiowych ustawiają się kolejkami⁴⁰, mówią, a potem dziękują za uwagę, „za to, że nas wysłuchałyście”.

Na uwagę zasługuje rozbudowana warstwa akustyczna, na którą składają się precyzyjnie zmiksowane nagrania zapowiedzi pociągów, odgłosy bawiących się dzieci, śpiewy, modlitwy – wszystko to niemal stopione z dworcowym echem, które metaforycznie ukazuje bezkres ludzkiego cierpienia.

Na tle tych informacji, obrazów i dźwięków, wśród których najbardziej słyszalne (nie w sensie poziomu głośności, ale siły przekazu) są odgłosy płaczu dziecka, absurdalnie brzmią słowa polskiego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji: „Mamy do czynienia z próbą stworzenia nowego szlaku napływu do Europy emigrantów muzułmańskich. Polska stoi na takim stanowisku, że w Czeczeni nie ma wojny, wojna jest na Ukrainie”.

Audycja jest mistrzowsko skomponowana. Dynamiczna, ale prowadzona bez pośpiechu, pełna sugestywnych dźwięków i obrazów akustycznych, audycja, która

40 Podczas rozmowy telefonicznej z autorkami tekstu Katarzyna Michalak wspominała ogromną potrzebę opowiadania tkwiącą w uchodźcach, chęć podzielenia się traumą, a tym samym zrzucenia psychicznego balastu. Rozmowa przeprowadzona została 15 marca 2017 r.

udowadnia, że reportaż radiowy może nie tylko dźwięczeć, ale i „pachnieć, olśniewać bogactwem kolorów, a nawet smaków (w sensie dosłownym i przenośnym)”⁴¹.

Zakończenie

Podróże i podróżnicy bywają częstym tematem radiowych reportaży. Wszak rolą reportażysty jest być tam, gdzie dzieje się coś ciekawego, udzielać głosu tym, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. A ludzie przemierzający świat przynoszą ciekawe opowieści. Motyw podróży bywa podejmowany przez autorów w różny sposób. W jednym przypadku dziennikarze skupiają się na postaci podróżnika, w innym na samej podróży, która często ma ukryty, głębszy sens i przynosi jakąś ponadczasową wartość. Bywają również audycje przedstawiające podróż jako swistą ucieczkę przed wojną czy terrorem. Wspomniana różnorodność dotyczy także formalnych rozwiązań. Celem artykułu było bowiem nie tylko ukazanie, jaki charakter przybiera w opowieści radiowej motyw podróży, ale także jakimi środkami wyrazu posługują się artyści radia, aby o tej podróży czy podróżniku opowiedzieć. Po wysłuchaniu kilkudziesięciu audycji podejmujących motyw podróży, stworzonych przez różnych autorów na przestrzeni kilku ostatnich lat, możemy sformułować jeden główny wniosek: reportaże podróżnicze cechuje duża różnorodność stylistyczna i kompozycyjna. Bywają audycje oparte głównie o warstwę werbalną, bywają i takie, w których warstwa akustyczna stanowi nie mniej ważny element kompozycyjny niż opowieść bohatera. Estetyka audycji jest też różnorodna, jedne przybierają bardziej literacki, inne z kolei dziennikarski charakter. Te spostrzeżenia pozwalają nam sformułować kolejny wniosek: radiowy reportaż podróżniczy wpisuje się w ogólną tendencję, jaką obserwujemy w audycjach artystycznych w Polskim Radiu, gdzie trudno mówić o specyfice realizacyjnej przynależnej jakiejś konkretnej kategorii czy rodzajowi reportażu (np. podejmującemu motyw podróży), uprawnione jest raczej mówienie o osobliwości warsztatowej danego twórcy. To jego talent, wrażliwość, pomysłowość i poczucie estetyki wpływają na styl konkretnej audycji podróżniczej.

Bibliografia

Bachura-Wojtasik J., *Narracyjne formy radiowe jako przykłady artystycznych realizacji audiosfery*, [w:] *Radio w dobie nowych mediów*, red. U. Doliwa, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2014, s. 63–80.

41 I. Piątowska, *Reportaż jako artystyczny gatunek radiowy*, „Media – Społeczeństwo – Kultura” 2009, nr 1(2), s. 32.

- Bachura-Wojtasik J., Sygizman K., *Autonarracje w reportażu radiowym* [w druku].
- Bauman Z., *O turystach i włóczędzach*, [w:] Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2013, s. 145–166.
- Białek M., *Polski reportaż radiowy. Wybrane zagadnienia*, Scriptorium, Poznań–Opole 2010.
- Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Bryś E., *The mechanics of emotion* (tekst prywatny w posiadaniu autorki publikacji).
- Brzozowska B., *O czytaniu kiczu – turysta modny*, [w:] *Człowiek w podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Almamery Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 83–92.
- Dobieszewski J., *Teologia podróży, filozofia wędrówki*, [w:] *Człowiek w podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Almamery Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 31–39.
- Kazimierczak M., *W poszukiwaniu autentyczności turystyki kulturowej*, [w:] *Człowiek w podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Almamery Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 41–58.
- Klimczak K., *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Primum Verbum, Łódź 2011.
- Levi-Strauss C., *Smutek tropików*, przekł. A. Steinsberg, Wydawnictwo Opus, Łódź, 1992.
- Lisowska-Magdziarz M., *Metodologia badań nad mediami – nurty, kierunki, koncepcje, nowe wyzwania*, „*Studia Medioznawcze*” 2013, nr 2, s. 27–42.
- MacCannell D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przekł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2002.
- Merski J., Kościelnik J., *Podróże sposobem poznawania świata*, [w:] *Człowiek w podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Almamery Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 205–211.
- Mliczewska W., *Na początku jest koniec. Na szlakach duchowości Majów*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2017.
- Pawlikowska B., *Moja praca, moja pasja*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 463–469.
- Piłatowska I., *Reportaż jako artystyczny gatunek radiowy*, „*Media – Społeczeństwo – Kultura*” 2009, nr 1(2), s. 30–39.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., *O reportażu radiowym*, [w:] *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 115–123.
- Podemski K., *Socjologia podróży*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004.
- Rejter A., *Wzorzec tekstowy reportażu podróżniczego w aspekcie ewolucji gatunku mowy – próba syntezy*, [w:] *Wokół reportażu podróżniczego*, red. E. Malinowska, D. Rott, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2004, s. 7–17.
- Turoś L., *Wprowadzenie do wiedzy o turystyce edukacyjnej*, Wydawnictwo Ypsilon, Warszawa 2001.

Urry J., *Spojrzenie turysty*, przekł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Wieczorkiewicz A., *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Universitas, Kraków 2008.

Wokół reportażu podróżniczego, t. 2, red. D. Rott, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2007.

Netografia

<http://lubimyczytac.pl/ksiazka/55598/moja-afryka> [dostęp: 7.04.2017].

<http://www.polskieradio.pl/7/2934,Reszta-swiata> [dostęp: 3.04.2017].

<http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1589946,Mzungu-wrocil-reportaz-Doroty-JaskiewiczLebek> [dostęp: 30.03.2017].

<http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1625442,Maluchem-przez-Afryke-reportaz-Joanny-Boguslawskiej> [dostęp: 7.04.2017].

<http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1675930,Maluchem-przez-Azje-reportaz-Joanny-Boguslawskiej> [dostęp: 7.04.2017].

<http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1738827,Iran-jakiego-nie-znacie-%E2%80%93-reportaz-Katarzyny-Blaszczyk> [dostęp: 7.04.2017].

<http://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1739783,W-poszukiwaniu-duchowosci-reportaz-Joanny-Boguslawskiej> [dostęp: 30.03.2017].

<http://www.radiozet.pl/Radio/Programy/W-droge!-Weekendowy-poradnik-Tomka-Michniewicza> [dostęp: 5.04.2017].

<https://muza.com.pl/literatura-faktu/2613-na-poczatku-jest-koniec-na-szlakach-duchowosci-majow-9788328705036.html> [dostęp: 30.03.2017].

<https://www.facebook.com/reportaz/posts/1185960308147778:0> [dostęp: 2.04.2017].

Joanna Bachura-Wojtasik, Kinga Sygizman

Motyw podróży w reportażu radiowym

Streszczenie

Artykuł jest próbą opisu współczesnych radiowych reportaży o tematyce podróżniczej. Wskazujemy na różne ujęcia podróży we wspomnianym gatunku oraz – analizując i interpretując wybrane audycje – staramy się zauważać, w jaki sposób i za pomocą jakich środków można w medium pozbawionym obrazu opowiadać o światach bliskich i dalekich. Swoje obserwacje oparliśmy na wysłuchaniu kilkunastu reportaży powstałych na przestrzeni ostatnich lat. Zaproponowałyśmy tematyczne kategorie podziału audycji, bowiem motyw podróży bywa podejmo-

wany przez autorów w różny sposób. W jednym przypadku dziennikarze skupiają się na postaci podróżnika, w innym na samej podróży. Bywają również audycje przedstawiające podróż jako swoistą ucieczkę przed wojną czy terrorem. Wspomniana różnorodność dotyczy także formalnych rozwiązań. Radiowe reportaże podróżnicze cechuje duża różnorodność stylistyczna, kompozycyjna i estetyczna. Uprawnione jest także mówienie o osobliwości warsztatowej danego twórcy, którego talent, wrażliwość, pomysłowość i poczucie estetyki wpływają na styl konkretnej audycji podróżniczej.

Słowa kluczowe: reportaż radiowy, podróż, dziennikarstwo podróżnicze.

The theme of travel in radio feature

Summary

The article is an attempt to describe contemporary radio features focusing on the theme of travel. We point to different ways of talking about travel in this artistic radio form, through analysis and interpretation, we try to see how, and by which artistic devices, we can talk about worlds near and far, in a medium devoid of images. Our observations are based on listening to dozens of radio features created in recent years. We propose thematic categories for radio features, because the theme of travel is taken by the authors in various ways. In one case, the feature makers focus on the character of the traveler, in another on the journey itself. There are also programs presenting the journey as a kind of escape before war or terror. This diversity also applies to formal solutions. Radio features about travel are characterized by a large variety of stylistic, compositional and aesthetic features. We can also speak about the style of a particular artist, whose talent, sensitivity, ingenuity and aesthetics influence the style of individual programs about travel.

Keywords: radio feature, travel, travel journalism.